

# Skarbiec białowiecki



Juliusz Felet.

Zakończenie polowania. Fin de la chasse.

## Skarbiec białowiecki.

Człowiek, polosem kultury powierzeliowanie pokryty, w puszczy i borze zachowuje się gorzej niż barbarzyńcze pierwotny. Zbrojny narzędziami techniki nowoczesnej, ufny we wszechpotężną spekulację, wdiera się w ostępy i lasy z cynizmem kulturtrügera wczorajszej daty i głosząc hasło rabunkowej gospodarki pod przykrywką złe zrozumianej racji przemysłowej gotów popelnić na żywych pomnikach przyrody mord i gwałt. Ta sama zgubna energia zapalu niszczyielskiego, co huraganem przeszła w zeszłym wieku przez nasze grody i miasteczka, burząc w nich cenne budowle zażytkowe, chociaż przetrwały one nieraz napady hord tatarskich, zagrażać teraz poczyna gorom, trwającym jeszcze w swej krasie pierwotnej i lasom, co przechowały w sobie nietknięty obraz dawnego oblicza naszej ziemi, stanowiąc jedyną ostoję ginących ras zwierzęcych i gatunków nieocenionych roślin lub drzew. Nie tylko koń Atylli posadził tę władzę, że trawa nie porastała, gdzie przeleciał... Także i koń parowy, wprzęgnięty w nowoczesne maszyny ma w wyższym jeszcze stopniu taki sam dar złowrogi...

Pociągowe zwierzę naszej epoki musi być kierowane i kielznane umiejętnie, bo inaczej strątuje bezrozumnie — wraz z pamiątkami przeszłości — kolebkę przyszłych odkryć naukowych, źródło natchnień estetycznych i skarbiec nieużytecznych na

razie dlatego, że niepoznanych, bogactw przyrodniczych, będących dziedzictwem następnych pokoleń narodu.

Jednym z największych, najcenniejszych skarbców naturalnych, jakie znajdują się jeszcze w naszym posiadaniu jest niewątpliwie puszcza Białowiecka. Zabezpieczeniem jej zajmuje się gorliwie Państwowa Komisja Ochrony Przyrody, której przewodniczy wybitny uczony, szczerzy miłośnik i znawca życia natury prof. Władysław Szafer.

W wygłoszonym pod koniec r. 1920 w Uniwersytecie Warszawskim odczytaniu stwierdził on konieczność utworzenia z pewnej, stosunkowo niewielkiej, części Białowieckich borów nietykalnego „rezerwatu” leśnego. Jest to zadanie pierwszorzędного znaczenia, zarówno ze względów naukowych i estetycznych, jak również gospodarczo-przemysłowych.

Prof. Szafer wyliczył szereg wzorów racjonalnej ochrony przyrody z życia i praktyki najkulturalniejszych krajów.

— „Za przykładem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które chcą zachować dla przyszłych pokoleń część nietkniętej przyrody swojej pięknej ojczyzny, stworzyły szereg olbrzymich parków narodowych ze sławnym Yellowstone Parkiem (o przestrzeni 8 700 km. kw.) na czele, poszły wszystkie państwa kulturalne pięciu części świata. Największe trudności w tworzeniu obszer-

niejszych rezerwatów przyrody musi zwalczać Europa, gdyż tutaj prastara kultura ludzka i gęstość zaludnienia uczyniły oddawna niemal całą powierzchnię terenem działalności gospodarczej człowieka, a co za tem idzie, z gruntu zmieniły jej pierwotne oblicze. Mimo tych trudności, dzięki ogólnemu u narodów oświeconych zrozumieniu ochrony resztek przyrody pierwotnej w Europie, zdołano przezwyciężyć wszelkie przeszkody i zdobyć się na utworzenie w każdym niemal państwie większych parków przyrody."

Takim parkiem, stanowiącym chlubę Polski i Europy, winna stać się puszcza Białowieska, właściwie jej niewielka część, należąca w głównym swym zrębie do straży Augustowskiej czyli królewskiej, przylegająca bezpośrednio do polany Białowieskiej i stanowiąca jej północną ścianę. Teren wspomniany zajmuje powierzchnię 42 tak zwanych „kwartałów“, to jest oddziałów, z których każdy liczy 113 ha. W stosunku do całości Puszczy, obejmującej takich „kwartałów“ 1147 obszar przyszłego parku natury zajmie przestrzeń niedużą. Prawidłowa eksploatacja borów białowieskich nie na tem nie ucierpi.

Podczas inwazji niemieckiej Puszcza ucierpiała wiele. Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet zachłanni, nieugięci w wyzysku ziem podbitych germanowie, wypowiedzieli się za koniecznością utworzenia „rezerwatu“ leśnego, uznając właśnie wyżej opisane „kwartały“ za najodpowiedniejsze po temu.

Projekt polski P. K. O. P. przewiduje również stworzenia pomniejszego, dodatkowego rezerwatu, któryby objął przedhistoryczne, legendą Gedymina opromienione ruiny Zamczyska. Ochronione było

by w ten sposób czarowne uroczysko leśne, ulubiony cel wycieczek, zwiedzających puszcze podróźnych, oraz malownicze, a pod względem florystycznym nader ciekawe brzegi rzeki Narewki.

Prof. Szofer zakończył swój cenny odczyt apelem, aby plan P. K. O. P. zechciał wziąć pod przychylną uwagę naszą Rząd, który będąc prawym właścicielem królewskich ostępów Puszczy Białowieskiej, może przez utworzenie „parku natury“ stworzyć wiekopomny monument na pożytek nauce polskiej.

Pań. Komisja Ochrony Przyrody wydała pierwszy zeszyt pisma poświęconego specjalnie ocaleniu naturalnych skarbów naszych przed zagładą, lub marnotrawnym roztrwonieniem. Redakcję tego organu, (który powinien znaleźć się w rękach każdego kulturalnego obywatela Rzeczypospolitej!) stanowią: Jan G. Pawlikowski, Eug. Romer, Edw. Schechtel, Stan. Sokołowski i Wład. Szafer. Wydawnictwo ma tytuł: „Ochrona Przyrody“\*) i zawiera cenne i gruntowne prace świetnych naszych badaczy.

„Któż zbadał puszczy litewskich przepastne krainy!“ zapytywał Adam Mickiewicz w eposie narodowej. Przed wojną i czasu wojny z bólem, drżeniem i wstydem odpowiedzieć na to musielibyśmy: żołnierz najeźdźcy oraz spekulant obcy i swój. Dzisiaj odrzec możemy z dumą i otuchą, że tajnie mateczników przeniknął uczonej polski, ku chwale i pożytkowi wiedzy ojczystej i kraju.

*St. Młdaszewski.*

\*) Adres Redakcji: Kraków, ul. Lubicz 45.